

ROZMOWA

**z Tomaszem Pietrasiewiczem, dyrektorem Ośrodka
Brama Grodzka-Teatr NN**

Trzeba umieć marzyć

● **Po dwustu latach milczenia odezwie się w Lublinie dzwon z nieistniejącej już świątyni, po której pozostał pusty plac Po Farze. Skąd pomysł na Misterium Dzwonu, które rozpocznie się w sobotę, o godz. 20.30?**

– Jeszcze przed wakacjami odwiedził mnie Tadeusz Mysłowski i zaproponował, by na placu Po Farze wystawić kolumnę, upamiętniającą istnienie w tym miejscu jednej z najważniejszych świątyń Lublina. Wtedy powiedział mi, że w Wieży Trynitarńskiej znajduje się dzwon z wizerunkiem św. Michała, pochodzący z rozebranego kościoła farnego. Dla mnie było to objawienie.

● **Dlaczego?**

– Po prostu nie wiedziałem, że po rozebranych kościele, który ufundował Leszek Czarny i z którym wiąże się jedna z najpiękniejszych legend Lublina, został dzwon.

● **Jaka to legenda?**

– Historia nieistniejącego już kościoła wiąże się z Leszkiem Czarnym, który miał w 1282 r. zasnąć pod ogromnym dębem, stojącym w centrum dzisiejszego placu Po Farze. Podczas snu św. Michał Archanioł wręczył królowi ognisty miecz, który miał go poprowadzić do zwycięstwa nad Jadźwiegami. Król zwyciężył, a gdy po latach farę rozbierano, w mensie ołtarza znalaziono potężny dębowy pień.

● **W jakim stanie był dzwon?**

– Brakowało mu wieszaka i serca. W związku z tym za pomocą ogromnego dźwigu wyjęliśmy dzwon przez okno Wieży Trynitarńskiej i wyeksponowaliśmy go do słynnej ludwisarni Pelczyńskich w Przemyślu, skąd wrócił przed trzema dniami. Już z nowym sercem.

● **Jaki będzie porządek Misterium Dzwonu?**

– W sobotę, o godz. 10 umieścimy go na specjalnej konstrukcji drewnia-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nej, która stanie na placu Po Farze. O godz. 19 w Archikatedrze odprawiona zostanie specjalna msza dziękczynna za pomyślność Lublina i jego mieszkańców. O godz. 20.30 rozzwonią się dzwony w kilkunastu kościołach, położonych w centrum Lublina. Stare dzwony, które przetrwały do dziś powitają dzwon, który milczał prawie dwieście lat.

● **Dzwon odezwie się w święto Michała Archanioła?**

– Specjalnie wybraliśmy ten dzień, bo w trakcie badań w archiwum okazało się, że patronem Lublina wcale nie jest św. Antoni. Jest nim św. Michał Archanioł. To on pomógł zwyciężyć Leszkowi Czarnemu i to on opiekował się mieszkańcami Lublina.

● **Czy uderzeniem w dzwon, którego dźwięk był w stanie hibernacji przez dwa wieki, chcecie przypomnieć św. Michałowi o Lublinie?**

– Wierzę, że on o nas pamięta. Ale wierzę także, że kiedy usłyszy dzwon o swoim imieniu, otoczy nas uważną opieką w rozpoczętym niedawno tysiącleciu.

Rozmawiał Waldemar Sulisz